

Szkoła wyznacza granice - my nie (Schule zieht Grenzen – Wir ziehen nicht mit)

Siedzieliśmy przy bogato zastawionym stole i postanowiliśmy sami sobie zadać pytanie: **jaką rolę w naszym życiu w Niemczech odgrywają dokumenty tożsamości?** My, to znaczy ludzie, którzy prowadzą badania, którzy się angażują, w takich organizacjach jak Jugendliche ohne Grenzen (Młodzież Bez Granic), IniRromnja, International Women Space (Międzynarodowa Przestrzeń Kobiet) i Verwobene Geschichten (Splecione Historie).

Mieliśmy sobie wiele do powiedzenia. Inni też mogliby z pewnością wiele dodać do tych historii: Jaką rolę odgrywają papiery przy partycypacji społecznej? Jak to wyglądało wcześniej? **W jaki sposób utrudnia lub uniemożliwia się niektórym ludziom dostęp do edukacji**, pracy, mieszkań, swobody poruszania się i uczestnictwa w życiu politycznym? Jak to wyglądało wcześniej?

Cóż to za duży temat! Postanowiliśmy zająć się szkołą. Przecież w pewnym momencie wszyscy mieliśmy z nią do czynienia: **jedni przez jakiś czas nie mogli uczęszczać do szkoły; jedni mogli uczęszczać tylko do jakiejś szkoły; inni byli nauczani w oddzielnych klasach.** Podzieliliśmy się naszymi doświadczeniami z rasizmem w szkole: Czego tam doświadczyliśmy? Które **tematy** poruszano, a które nie? Jak o nich mówiono? Jaka **wiedza** była przekazywana, a jaka nie? Jaki był **kontakt** między uczniami i uczennicami* a nauczycielami i nauczycielkami*? Czy pedagodzy starali się równo traktować wszystkie dzieci? Jak nauczyciele i nauczycielki* radzili sobie z tym, że mieliśmy różne (lub nie mieliśmy) **dokumenty tożsamości**? Jaką rolę w szkole odgrywał fakt, że mówiliśmy kilkoma **językami**? Jak nauczyciele i nauczycielki radzili sobie z sytuacją, że praktykowaliśmy różne **religie** - czy też w ogóle ich nie praktykowaliśmy? Jaką rolę odegrało w szkole to, że wnosiliśmy wiedzę z innych części świata? Kiedy i w jaki sposób nauczyciele i nauczycielki* nagle tematyzowali nasz **wygląd**, włosy, kolor skóry, kształt i kolor oczu, a nawet nosy? Kiedy nasza **nakrycie głowy** stało się tematem w regulaminie szkolnym i w klasie? Od kiedy nauczyciele i nauczycielki* zwracali się do niektórych z nas jako **"wy"** lub pytali o **"u was"**? Kiedy zamilklaliśmy i kiedy nie przedstawialiśmy rozmawiać? Jak broniliśmy się przed niesprawiedliwością?

Tyle pytań! Na wystawie skoncentrowaliśmy się na pierwszym kroku: **dostęp do szkoły dla dzieci, młodzieży, nauczycieli i nauczycielek*, którzy są postrzegani jako obcy.** Zapytaliśmy: Jaką rolę odgrywa fakt, że traktuje się ich tak, jakby nie byli częścią szkoły? W jaki sposób uniemożliwia się im naukę w szkole, do której dostęp dla innych ludzi wydaje się oczywisty? **W jaki sposób uczniowie i uczennice, ich rodzice, nauczyciele, nauczycielki oraz całe społeczności radzą sobie z niesprawiedliwym traktowaniem?**

Cieszymy się, że Alice-Salomon-Hochschule i Hochschule für Technik und Wirtschaft wraz z RomaniPhen Archiv, Jüdischen Museum i FHXB-Museum w Institut für angewandte Forschung przekazały fundusze na praktyczny projekt badawczy Passkontrolle! Leben ohne Papiere in Geschichte und Gegenwart. Wspólnie z Jugendliche ohne Grenzen, IniRromnja, International Women Space i Verwobene Geschichte, byliśmy w stanie przeprowadzić badania i udostępnić nasze wyniki publiczności na wystawie.

Nie niszczyć porządku (Nicht die Ordnung vereiteln)

System szkolny w niemieckich koloniach dzieli uczniów i uczennice* według koloru skóry i płci. Nauczanie ma służyć administracji kolonialnej i białym osadnikom i osadniczkom*. To spotyka się często z oporem miejscowej ludności.

Zdjęcie 1: Szkoła prowadzona przez misjonarzy dla Czarnych dzieci w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, dzisiejszej Namibii, brak wskazania daty. © Bildarchiv der Deutschen Kolonialgesellschaft, Universitätsbibliothek Frankfurt am Main

Zdjęcie 2: Były student misji i bojownik o wolność Hendrik Witbooi jest odznaczany w Ogrodach Parlamentu w Windhuku, Namibia, zdjęcie wykonane w 2016 roku. © Pemba.mpimaji

Zdjęcie 3: Samuel Maharero, były student misji i bojownik o wolność, został odznaczony w Okahandji, Namibia, zdjęcie wykonane w 2006 roku. © bries

Na kontynencie afrykańskim (1884-1918) życie Czarnej ludności upływa pod znakiem dyskryminacji rasowej i ucisku systemu kolonialnego. Społeczności afrykańskie, ich systemy społeczne, języki, kultura i wiedza są tępione i zastępowane przez te, które służą kolonialnym rządóm, osadni(cz)kom i przedsiębiorstwóm handlowym. Do osiągnięcia tego celu stosowana jest przemoc, ale także oszustwa oraz środki innego rodzaju. Wszystko to uzasadniane rasistowskimi argumentami, według których ludność Afryki musi być cywilizowana, nawracana i wychowywana.

Szkoły prowadzone przez misjonarzy odgrywają ważną rolę w realizacji projektu kolonialnego. Szkoły podzielone są na te dla *białych* i te dla Czarnych dzieci, na szkoły dla definiowanych jako chłopcy i dla osób definiowanych jako dziewczynki. Oprócz podstawowych umiejętności arytmetycznych, czytania i pisania, osoby, które trafiły do szkoły dla Czarnych chłopców, są uczone rzemiosła i rolnictwa, a osoby, które trafiły do szkoły dla Czarnych dziewcząt – prowadzenia gospodarstwa domowego, tak aby mogły wykonywać swoją pracę w gospodarstwach białych osadników i osadniczek. → **Nie bierzcie za wzór Europy**

Uczęszczanie do szkół prowadzonych przez misjonarzy nie leży w interesie Czarnych rodzin, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Zajęcia szkolne uniemożliwiają ucznióm i uczennicom wykonywanie ich codziennych czynności. Program w tych nowopowstałych placówkach nie pozwala im na uczenie się rzeczy, które są ciekawe i które mogą być przydatne w ich życiu. Również sposób przekazywania wiedzy w tych instytucjach uniemożliwia im dzielenie się nią w ich lokalnych społecznościach. Przez uczęszczanie do szkół misyjnych uczniowie są izolowani od wspólnoty, w której żyją. Dlatego dzieci i ich rodzice bronią się przed rosnącą presją związaną z wprowadzeniem w niektórych koloniach obowiązku szkolnego.

Niektóre Czarne dzieci i młodzież, głównie chłopcy z wpływowych rodzin, mają możliwość uczęszczania do szkoły średniej. Tam będą przygotowani do pracy jako pośrednicy

między ludnością afrykańską a niemiecką administracją kolonialną. Niektórzy chodzą do szkoły w Niemczech lub odbywają tam praktyki zawodowe.

Niektórzy absolwenci wyższych szkół misyjnych wykorzystują swoją wiedzę o systemie kolonialnym i jego rasistowskim porządku, aby mu się przeciwstawić. Dwóch byłych studentów misji prowadzi walkę zbrojną w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej, dzisiejszej Namibii: Samuel Maharero, przywódca polityczny OvaHerero, oraz Hendrik Witbooi, przywódca polityczny i religijny Nama. Młodzież z Bonamangi odwiedza również szkoły niemieckie w Kamerunie i Cesarstwie Niemieckim, a następnie wykorzystuje swoją wiedzę po osiągnięciu dorosłości do walki z wyzyskiem kolonialnym i uciskiem. → Rudolph Douala Manga Bell

Kto jest zagrożeniem dla kogo? (Wer ist für wen eine Gefahr?!)

Żydowskie i Czarni* uczniowie i uczennice oraz dzieci z mniejszości Sinti* i Rom*nja są coraz częściej wykluczani z obowiązku powszechnej nauki w ramach polityki narodowych socjalistów.

Obraz 1: Zdjęcie z 1905 roku przedstawia berlińskie dzieci w drodze do szkoły. Niemiec coraz bardziej ograniczają różnorodność wśród uczniów. © Gemeinfrei

Obraz 2: Święto sportu w szkole podstawowej prowadzonej przez gminę żydowską przy [Rykestraße 53](#) w Berlinie, 1938. © [Landesarchiv Berlin](#)

Obraz 3: Obóz pracy przymusowej Berlin-Marzahn z barakiem szkolnym, 1936. © Landesarchiv Berlin

Podczas rządów narodowych socjalistów powszechna obowiązkowa edukacja dotyczy tylko dzieci i młodzieży narodowości niemieckiej. Obywatelstwo może zostać odebrane, a nie jest przyznawane z powodów rasistowskich lub politycznych. Dlatego też dzieci z rodzin pozbawionych obywatelstwa nie są objęte obowiązkiem szkolnym.

Berlińscy Sinti* i Roma*nja zostają deportowani do obozu pracy przymusowej Berlin-Marzahn w 1936 roku. Na początku, dopóki w obozie jest nauczyciel, dzieci w wieku szkolnym są "nauczane" w baraku, potem w ogóle nie mogą chodzić do szkoły. Dzieci i młodzież w wieku powyżej 12 roku życia muszą wykonywać pracę przymusową. Pracownicy i pracowniczki "Rassenhygienische Forschungsstelle" (Centrum Badań Higieny Rasowej) przeprowadzają nad nimi pseudonaukowe badania i przygotowują tak zwane ekspertyzy rasowe. Są one decydującym czynnikiem przy podejmowaniu decyzji, które z osób przetrzymywanych w obozie zostaną deportowane. → Otto Rosenberg

Początkowo dzieci żydowskie mogą uczęszczać do szkoły podstawowej. Prawo ogranicza odsetek żydowskich uczniów i uczennic w szkołach średnich i wyższych. Dlatego stopniowo mogą oni uczęszczać wyłącznie do prywatnych szkół żydowskich. Po Nocy Kryształowej w 1938 r. dzieci i młodzież pochodzenia żydowskiego nie mogą w ogóle uczęszczać do szkół publicznych. → Anna Boros

W 1941 r. narodowi socjaliści* zarządzili, że dzieci i młodzież z mniejszości Sinti*zze i Rom*nja oraz Czarne uczennice i uczniowie zostaną wydaleny ze szkoły, jeżeli "stanowią zagrożenie dla swoich niemieckich kolegów z klasy". Dzieci berlińskich z mniejszości Sinti*zze i Rom*nja to rozporządzenie nie dotyczy: już dawno temu zostały internowane w obozie pracy przymusowej w Berlin-Marzahn. W 1942 r. cały żydowski system szkolnictwa został rozwiązany przez władze narodowosocjalistyczne.

Wczoraj integracja - dziś deportacja (Gestern Integration – heute Abschiebung)

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku RFN i Berlinie Zachodnim uchwalono szereg przepisów, których konsekwencją było wprowadzenie oddzielnego nauczania i nierówne traktowanie dzieci i młodzieży o innej narodowości niż niemiecka. Reakcją na nowe dyskryminujące prawo były protesty i krytyka.

Zdjęcia 1 i 2: Demonstracja za równouprawnieniem i równymi szansami w szkołach, Kottbusser Damm w Berlinie Zachodnim 1975r. © Jürgen Henschel

Zdjęcia 3 i 4: Demonstracja przeciwko dekretowi utrudniającemu łączenie rodzin i ułatwiającemu deportację młodych ludzi na Hermannplatz w Berlinie Zachodnim, 1981. © Jürgen Henschel

Oddzielne nauczanie i nierówne traktowanie szczególnie mocno dotyka dzieci pracowników kontraktowych. Do klasy standardowej mogą uczęszczać tylko wtedy, gdy ich odsetek w klasie jest mniejszy niż 20%, tudzież od 1982 r. mniejszy niż 30%. W przeciwnym razie są one nauczane w tak zwanych klasach dla obcokrajowców. Uczniowie i uczennice bez znajomości języka niemieckiego powinni uczęszczać na zajęcia przygotowawcze i zostać przeniesieni najpóźniej po dwóch latach do klasy regularnej. W rzeczywistości wiele z nich pozostaje dłużej w tych klasach.

Uczniowie i uczennice, którzy w momencie przybycia do Niemiec mają więcej niż 14 lat i którzy w opinii odpowiedzialnego urzędu powiatowego nie uzyskają Hauptschulabschluss (dyplomu ukończenia szkoły średniej) w ciągu dwóch lat, muszą uczęszczać na kursy integracyjne i nie otrzymują świadectwa ukończenia szkoły. Od 1984 r. dzieci i młodzież, które są w trakcie procedury azylowej, objęte są wyłącznie prawem szkolnym. Nauczanie w szkole w ich wypadku jest możliwe tylko na wniosek rodziców lub opiekunów. Ponieważ rodzice często nie są wystarczająco poinformowani o przysługujących im prawach, tysiące dzieci przez lata nie uczęszczają do szkoły. Ponadto ta grupa dzieci i młodzieży jest wyrzucana ze szkół średnich i specjalnych dużo częściej niż ich niemieccy rówieśnicy, tudzież opuszcza szkołę bez świadectwa jej ukończenia.

Rodzice, uczniowie i uczennice oraz organizację zrzeszające migrantów próbują za pomocą demonstracji, interwencji prawnych i listów protestacyjnych podjąć działania przeciwko rasistowskim ograniczeniom w dostępie do edukacji szkolnej. Krytykują nierówny dostęp do instytucji oświatowych oraz wynikające z tego słabe szanse na rynku

pracy. Ich postulaty to rozszerzenie wielojęzycznego nauczania przy jednoczesnej rozbudowie programów edukacyjnych, które w większym stopniu powinny odzwierciedlać różnorodność kulturową uczniów i uczennic. Ponadto podejmują kwestię sytuacji wielu uczniów i uczennic, którzy są zagrożeni deportacją lub dotknięci niepewnością związaną ze statusem pobytu.

O tym, że możliwe jest inne podejście do różnorodności językowej, jeśli stoi za nim wola polityczna, świadczy postępowanie w stosunku do "dzieci niemieckich repatriantów". Uczniowie i uczennice niemieckiego pochodzenia wracający z zagranicy powinni otrzymać prawo pobytu oraz zostać przyjęci do zwykłych klas. Jeśli ich znajomość języka niemieckiego nie jest wystarczająca, mają prawo do dodatkowych kursów językowych albo są nauczani na zajęciach wyrównawczych maksymalnie przez okres jednego roku.

Równe prawa dla wszystkich?! (Gleiche Rechte für Alle?!)

Szkolna segregacja dzieci i młodzieży była już wielokrotnie likwidowana, po czym, pomimo protestów, wprowadzano ją na nowo. Dzieci objęte tak zwanym pobytem tolerowanym oraz te bez żadnego legalnego statusu do dzisiaj walczą o swoje prawa.

Zdjęcie 1: Alle bleiben! (Wszyscy zostają!) Demonstracja w Wiesbaden w 2011 roku z okazji konferencji ministrów spraw wewnętrznych. © Alle bleiben!

Zdjęcie 2: *Młodzież bez granic* na demonstracji z okazji konferencji ministrów spraw wewnętrznych w Bonn w 2014 r. © Jugendliche ohne Grenzen

Zdjęcie 3: Ulotka IniRromnji w sprawie przyjęcia berlińskiego planu działania na rzecz integracji zagranicznych Romów, który to zawiera między innymi projekt wprowadzenia "klas powitalnych". → *Romano-Bündnis*

W Berlinie od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku dzieci i młodzież, którym przyznany jest tak zwany pobyt tolerowany, i te, które czekają na decyzję o przyznaniu azylu, objęte są obowiązkiem szkolnym. Pomimo to inicjatywy takie jak Jugendliche ohne Grenzen (*Młodzież bez granic*) i Alle bleiben! (Wszyscy zostają!) w prowadzonych kampaniach, akcjach protestacyjnych i demonstracjach nieustannie zwracają uwagę na przeszkody, z którymi spotykają się młodzi ludzie w ramach niemieckiego systemu edukacyjnego, oraz podnoszą kwestię stresu związanego z niepewnym statusem pobytu. → *Jugendliche ohne Grenzen* → *Alle bleiben!*

Nielegalne dzieci i młodzież, to znaczy te, które nie posiadają zezwoleń na pobyt, mają prawo uczęszczać do szkoły, ale w praktyce jest to często trudne do zrealizowania.

Po dziesiątkach lat protestów rodziców, uczniów i uczennic oraz organizacji prowadzonych przez migrantów, w 1995 roku zniesiono regulacje kwotowe i klasy dla obcokrajowców oraz przestano faworyzować niemieckich repatriantów.

Kursy integracyjne zostały przerwane na początku roku szkolnego 1999/2000. Segregacja szkolna ze względu na obywatelstwo nie jest już dopuszczalna, jednak w dalszym ciągu istnieje ona ze względu na brak znajomości języka niemieckiego. Dopiero w 2007 roku

dzieci bez wystarczającej znajomości języka były zapisywane na lekcje w zwykłych klasach i uczyły się niemieckiego dodatkowo poza regularnymi zajęciami.

Od roku szkolnego 1997/98 fakt posługiwania się przez dziecko językiem "innym niż niemiecki język ojczysty" ("ndH") jest dokumentowany przy rozpoczęciu nauki w szkole. Nie ma jasnych zasad dotyczących tego, kto o tym fakcie orzeka, a klasyfikacja nie mówi nic o faktycznej potrzebie pomocy w nauce języka niemieckiego. Wielu rodziców unika szkół o wysokim odsetku "ndH". Niektórzy próbują przekonać dyrekcję szkół, aby utrzymała na niskim poziomie odsetek dzieci z "ndH" w klasach, do których chodzą ich dzieci. Niektóre szkoły próbują na własną rękę segregować dzieci ze względu na pochodzenie, pomimo że tego typu praktyki są niezgodne z prawem. W przypadku zgłoszenia dyrekcja jest zmuszona natychmiast przerwać tego typu praktyki.

Wraz z wprowadzeniem tak zwanych „klas dla nowoprzybyłych bez znajomości języka niemieckiego" (Willkommensklassen) (klas powitalnych), od roku szkolnego 2011/12 znowu możliwe jest oddzielne nauczanie uczniów i uczennic o różnym pochodzeniu. Dotyczy to przede wszystkim dzieci romskich nieposiadających obywatelstwa niemieckiego. Ten stan rzeczy spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem grup, takich jak Romano-Bündnis → *Romano-Bündnis*. W kolejnych latach do klas powitalnych uczęszcza coraz więcej dzieci bez znajomości języka niemieckiego. Są to głównie młodzi uchodźcy i uchodźczynie oraz dzieci z krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Nauczanie w tych klasach nie opiera się na żadnej konkretnej koncepcji ani materiałach, a jedynie na niezobowiązujących wytycznych. W efekcie nauczyciele i nauczycielki sami mogą decydować, czy został osiągnięty poziom wystarczający do przeniesienia do zwykłej klasy. Zajęcia odbywają się często w oddzielnych pomieszczeniach lub budynkach. → *Interview Sabina Salimovska* → *Interview Saraya Gomis*

A jak to było w NRD? (Und wie war es in der DDR?)

Rząd NRD współpracuje z lewicowymi partiami i rządami w celu wychowywania dzieci i młodzieży w duchu socjalistycznym. Uczniowie i uczennice umieszczani są w szkołach z internatem.

Zdjęcie 1: Apel w internacie im. Käthe-Kollwitz w Moritzburgu. ©SLUB/Deutsche Fotothek, Erich Pohl

Zdjęcie 2: Andreas Shiyoo (środkowy rząd, trzeci od lewej) był jednym z 400 namibijskich dzieci, które dorastały w NRD. © Andreas Shiyoo

Jako państwo, które określało się jako antyfaszystowskie, NRD sprzeciwiała się narodowemu socjalizmowi i kolonializmowi. System edukacyjny określany był najpierw jako antyfaszystowsko-demokratyczny, a następnie jako socjalistyczny. Współpraca w dziedzinie edukacji z partiami politycznymi i rządami, które powstały na fali ruchów antykolonialnych i które dystansowały się od kapitalizmu, ma na celu pomoc przy odbudowie krajów dotkniętych kolonializmem. Dla uczniów i uczennic opracowywane są własne programy nauczania i budowane są szkoły z internatem.

Po wyzwoleniu się Wietnamu Północnego z francuskiego reżimu kolonialnego w 1955 r. nowe władze zawarły z NRD porozumienie, na mocy którego 350 dzieci byłych bojowników i bojowniczek antykolonialnych mieszka i uczy się w Käthe-Kollwitz-Heim w Moritzburgu. Do dziś nazywają się oni "moritzburczykami".

Ludowa Republika Mozambiku również zawiera umowę z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Socjalistyczne władze Mozambiku wybierają współpracę z NRD spośród wielu różnych ofert kooperacji edukacyjnej. Na mocy tej umowy w 1982 r. 899 dzieci z Mozambiku przybywa do wschodnich Niemiec i uczęszcza do wybudowanej specjalnie w tym celu Szkoły Przyjaźni w Staßfurcie. Do 1988 roku dzieci mieszkają w ciągu tygodnia w należącym do placówki internacie, a weekendy i wakacje spędzają w gościnie u okolicznych rodzin. Jednak cel, jakim jest przygotowanie dzieci do socjalistycznej odbudowy Mozambiku, nie zostaje osiągnięty: po zmianie władz politycznych kraju Mozambik nie uznaje dyplomów zdobytych w NRD.

Młodzież z Namibii mieszka również przez pewien okres w Szkole Przyjaźni i uczęszcza do Politechniki Willy Wallstab w Löderburgu w specjanie w tym celu utworzonych klasach. Podobnie jak w przypadku uczniów i uczennic z Mozambiku*, program nauczania i materiały dydaktyczne są dostosowane pod względem języka, kultury i regionalnej specyfiki. → »DDR-Kinder« aus Namibia

Oddzielna edukacja w NRD wynika z odrębnych porozumień między sygnatariuszami stosownych umów. Wszyscy pozostali uczniowie i uczennice mieszkający na stałe w NRD uczęszczają na regularne lekcje w jednolitym systemie szkolnym. Strukturalna równość wszystkich uczniów i uczennic i solidarna współpraca edukacyjna nie oznacza jednak, że program nauczania, komunikacja i życie codzienne wolne są od rasizmu. Państwo, które nie czuje się odpowiedzialne za kolonialną przeszłość i narodowy socjalizm, nie zajmuje się tą tematyką ani w szkole, ani poza nią. Tego typu polityka niesie za sobą konsekwencje, które uderzają nie tylko w uczniów i uczennice oraz nauczyciel(k)i* *of color*.

Anna Boros

"Zdobycie wykształcenia, które było moim marzeniem, zostało mi zakazane"

Zdjęcie 1: Anna z matką Julią i jej mężem Georgiem w ich berlińskim mieszkaniu, 1936. © Yad Vashem, The Righteous Among Nations Department

Rysunek 2: Prawie dziesięć lat po upadku narodowego socjalizmu Anna Gutman(n) z domu Boros nadal walczy o odszkodowanie za restrykcje, które spowodowały "uszczerbek na karierze zawodowej", 1954 r. © LABO

Zdjęcie 3: Dr Mohamed Helmy zostaje pośmiertnie uhonorowany jako Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, między innymi za uratowanie życia Anny. Zdjęcie przedstawia siostrzeńca Helmy, dra Nassera Kotby (Egipt) i córkę Anny Carlę Greenspan (USA) podczas ceremonii w Yad Vashem w Jerozolimie Zachodniej, 2013. Yad Vashem, The Righteous Among Nations Department

Anna Boros urodziła się w 1925 roku w Aradzie w Rumunii. Po rozstaniu rodziców przeniosła się z matką do babci w Berlinie. Po przejęciu władzy przez partię narodowosocjalistyczną w 1933 r. życie rodziny uległo zmianie: Anna, jej wujek Martin i jej babcia Cecilie Rudnik zostali pozbawieni obywatelstwa. Matka Anny Julia była początkowo chroniona przez małżeństwo z Georgiem Wehrem, białym Niemcem, który z chrześcijaństwa przeszedł na judaizm. Zgodnie z rasistowską logiką pozostawał "aryjczykiem" mimo konwersji. Według patriarchalnego prawa rodzinnego jego żydowska żona Julia stała się Niemką. Potem również one będą prześladowane.

Babcia Cecilie Rudnik prowadzi rodzinną firmę przy ulicy Neue Friedrichstraße 77. Po stracie firmy w wyniku wywłaszczenia, rodzina została pozbawiona nie tylko obywatelstwa, ale również środków do życia.

Ze względu na narodowosocjalistyczne ustawodawstwo Anna nie mogła już uczęszczać do szkoły ani odbywać praktyk zawodowych. Jej pragnienie, aby zostać pielęgniarką dziecięcą w żydowskim domu dziecka, również zostało udaremnione na skutek zamknięcia wszystkich żydowskich instytucji. Po utracie rodzinnego interesu została nawet pozbawiona możliwości praktycznej nauki podczas pracy w przedsiębiorstwie należącym do jej babci. Wraz z początkiem deportacji Żydów nasiliło się prześladowanie rodziny: Anna, jej wujek i babcia w 1942 r. zeszli do podziemia. Pochodzący z Egiptu i mieszkający w Berlinie lekarz, dr Mohamed Helmy, pomaga ukrywającej się rodzinie, dostarczając jej żywność. Anna początkowo mieszka w jego gabinecie. Jako nastolatka nie może ona zostać pielęgniarką dziecięcą. Ale ukrywając się ma przynajmniej możliwość pracy w przychodni. **? Wer ist für wen eine Gefahr?!**

Dr Helmy wykorzystuje swoje kontakty z innymi egipskimi imigrantami, aby pomóc Annie Boros w ucieczce z Niemiec. Organizuje konwersję Anny na islam z pomocą swojego przyjaciela doktora Kamala El-Din Galala, sekretarza generalnego Centralnego Instytutu Islamskiego w Berlinie. Inny przyjaciel, muzyk jazzowy Abdel Aziz Helmy Hammad, deklaruje gotowość do zawarcia związku małżeńskiego z Anną w celu uzyskania niezbędnych dokumentów. Anna otrzymuje nowe muzułmańskie imię Nadja i zawiera małżeństwo na mocy islamskiego prawa (szariatu). Po uznaniu małżeństwa przez władze niemieckie, uzyskałaby egipskie obywatelstwo i mogłaby opuścić Niemcy - przynajmniej taki jest plan. Ale władze nie uznają małżeństwa. Nawet próba adopcji Anny przez doktora Helmeego kończy się niepowodzeniem. Z czasem kryjówka w gabinecie lekarskim na Moabie staje się zbyt ryzykowna. Dlatego też Helmy decyduje się ukryć Annę na swojej działce wypoczynkowej w berlińskiej dzielnicy Buch.

Anna przeżyła, ale nawet po formalnym zakończeniu narodowego socjalizmu nie była w stanie ukończyć edukacji w Niemczech ze względu na nadal istniejące przeszkody. Dlatego też postanowiła wyemigrować do USA.

Otto Rosenberg

"I ja też zacząłem się bronić".

Zdjęcie 1: Obóz pracy przymusowej Berlin-Marzahn - miejsce pamięci i informacji. © Goscha Nowak, Quelle: Archiv Landesverband Deutscher Sinti und Roma Berlin-Brandenburg e.V.

Zdjęcie 2: Otto Rosenberg (drugi od lewej) z rodzeństwem i matką. © Archiv Landesverband Deutscher Sinti und Roma Berlin-Brandenburg e.V.

Otto Rosenberg urodził się w 1927 roku w Draugupönen w Prusach Wschodnich i dorastał w Berlinie. Latem 1936 roku gestapo deportowało dziewięciolatka i jego rodzinę do obozu pracy przymusowej Berlin-Marzahn. W obozie żył w tragicznych warunkach, nie wolno mu już było uczęszczać do normalnej szkoły i był poddawany rasistowskim pseudonaukowym badaniom i pomiarom. **? Wer ist für wen eine Gefahr?!**

W wieku 13 lat Otto został zmuszony do pracy w fabryce broni. W 1942 r. został zadenuncjowany i przeniesiony do więzienia Moabit za rzekomy sabotaż. Spędził cztery miesiące w izolacji, po czym wiosną 1943 r. został deportowany do obozu zagłady w Oświęcimiu. Jest jedynym z jedenastu rodzeństwa, który przeżył.

Wkrótce po zakończeniu wojny Otto Rosenberg podjął działalność polityczną. Walczył o równość społeczną Sinti* i Rom*nj i stał się ważnym głosem ruchu praw obywatelskich. W 1978 r. wszedł w skład grona założycielskiego Cinti Union Berlin, dzisiejszego Landesverband Deutscher Sinti und Roma Berlin-Brandenburg (Niemieckiego Zrzeszenia Sinti i Roma Berlin-Brandenburg) i został jego długoletnim przewodniczącym. Był również członkiem zarządu Niemieckiej Rady Centralnej Sinti i Roma. Umarł w 2001 roku w Berlinie.

Obok baraku policyjnego stał barak szkolny, bo nie wolno nam już było uczęszczać do szkoły podstawowej. To był dla nas koniec. Nie wolno nam było odwiedzać dużej szkoły w Berlinie-Marzahn, tuż obok kościoła wiejskiego. Mieliśmy tylko jednego nauczyciela. Było kilka klas, ale tylko dwa pokoje. Jeden był dla najmłodszych. Część książek dostaliśmy za darmo, a do reszty musieliśmy też trochę dopłacić. Mieliśmy książkę z arytmetyki, zeszyt do kaligrafii, brudnopis, podręcznik do czytania i książki do arytmetyki. To wszystko, co mieliśmy, tylko tyle. Nie nauczyliśmy się zbyt wiele.

Źródło: Otto Rosenberg (2012), *Das Brennglas*, s. 21

Nauczyciel był zawsze podenerwowany. Tak? Przychodził i brał wskaźnik, by pokazać nam na mapie, gdzie są teraz wojska niemieckie. Ale to nas nie obchodziło, gdzie są teraz nasze wojska niemieckie. A potem szedł do żony rolnika, żeby sobie z nią porozmawiać. Zanim wyszedł, mówił: "Otto, przypilnuj, aby przepisali to, co napisałem na tablicy". To wszystko. (...) Tam nie było się czego uczyć.

Źródło: *Interview mit Otto Rosenberg*, FU Berlin.

Byłem dyskryminowany już wtedy, kiedy byłem dzieckiem, ale jako dziecko traktuje się takie rzeczy inaczej. I ja też zacząłem się bronić przed dziećmi, które mnie prześladowały. Zawsze chodziłem w drewnianych chodakach, pewnie dlatego, że brakowało pieniędzy na zwykłe buty. I tymi drewnianymi klockami wywalczyłem sobie szacunek. One się do tego nadawały. Inne dzieci zakładały tornister na klatkę piersiową i bawiły się w samolot. W czasie tej zabawy wpadały na mnie i wyzywały mnie od "brudnych Cyganów" i na wiele innych sposobów. Dlatego też któregoś dnia pobiliśmy syna policjanta moimi drewniakami.

Źródło: Otto Rosenberg (2012): *Das Brennglas*, s. 15–16.

Rudolph Douala Manga Bell

"... aby na tę ziemię Niemcy już nigdy więcej nie wkroczyli".

Zdjęcie 1: Rodzina Bonamanga, w środku małżeństwo Emily i Rudolpha Douala Manga Bellów. © Archiv der Basler Mission

Zdjęcie 2: Trzy pokolenia rodziny Bonamanga, odwiedzają zaprzyjaźnionego księdza w podróży do Berlina w obronie swoich praw, 1902. © Gemeinfrei

Zdjęcie 3: W berlińskiej dzielnicy Wedding, po długich staraniach kameruńskiej diaspory i wspierających ją osób, zmieniono nazwę Nachtigalplatz na Manga-Bell-Platz. © Tahir Della

Rudolph Douala Manga Bell urodził się w 1873 roku w zamożnej rodzinie kupieckiej. Jego dziadek jako głowa jednej z ważniejszych rodzin podpisał umowę z niemieckimi domami handlowymi. Ten kontrakt przyczynił się później do ich zguby. Rodzina mieszkała w Douali, nadmorskim regionie dzisiejszego Kamerunu, i postrzegała zawartą umowę jako transakcję między równymi partnerami. Niektórzy członkowie rodziny Bonamanga uczęszczali do szkół misyjnych w Kamerunie albo byli wysyłani na studia do Niemiec lub Europy. Początkowo czerpali także dochody z handlu z Niemcami. **? Nicht die Ordnung vereiteln**

Rudolph chodził do pierwszej państwowej szkoły rządowej dla Czarnych dzieci w Douali, założonej w 1887 r. przez niemiecką administrację kolonialną. Od 1891 r. uczęszczał do szkół w Niemczech, najpierw do szkoły podstawowej, a następnie do gimnazjum w Aalen w Wirtembergii, potem zaś do gimnazjum w Ulm. Po pięciu latach wrócił do Kamerunu i pracował jako pośrednik między niemiecką administracją kolonialną a Doualą.

Niemiecka administracja kolonialna, kierując się rasistowskimi argumentami, nasiliła represje w stosunku do miejscowej ludności: wysiedlenia, wywłaszczenia, przymusową pracę oraz bezpodstawne aresztowania. Rudolph Douala Manga Bell coraz bardziej dystansował się wobec niemieckich władz kolonialnych. Z czasem zaczął się również aktywnie bronić przed niemieckim agresorem. W 1905 i 1910 r. był jednym z sygnatariuszy petycji adresowanej do niemieckiego parlamentu, w której apelował do posłów o upomnienie administracji kolonialnej. Po niepowodzeniu tego przedsięwzięcia postanowił wejść na drogę sądową. Niemiecki sąd zamiast przyznać mu rację skazał go za zdradę na śmierć przez powieszenie. Jego ostatnie słowa brzmiały:

"Niewinną krew przelewacie [...] Niech przeklęci będą Niemcy. Och, Boże! Proszę Cię, wysłuchaj mojej ostatniej prośby, aby na tę ziemię Niemcy już nigdy więcej nie wkroczyli!"

Rudolpha Doualę Mangę Bella, jego współtowarzyszy i współtowarzyszki do dziś czci się w Kamerunie jako ludowych bohaterów.

"Edukacja Made in Germany"? (»Bildung Made in Germany«?)

Szkoły niemieckie za granicą są centralnym elementem zagranicznej polityki kulturalnej. Na całym świecie dzieci "niemieckie" i "miejscowe" kształcą się zgodnie z niemieckim programem nauczania.

Zdjęcie 1: Szkoła niemiecka w Tsumeb, " Niemiecki-Południowy Zachód", dzisiejszej Namibii, początek XX wieku. © Bildarchiv der Deutschen Kolonialgesellschaft, Universitätsbibliothek Frankfurt am Main

Zdjęcie 2: Niemiecka szkoła międzynarodowa Johannesburg w RPA, 2018 r. © Savo Cernich

Pierwsza niemiecka szkoła zagraniczna zostaje otwarta w Kopenhadze w 1557 roku. Kolejne powstają w innych krajach europejskich, a pod koniec XIX wieku także innych miejscach na świecie. Ponieważ z biegiem czasu coraz częściej są one finansowane przez państwo, ich istnienie jest ściśle powiązane z kolonializmem, narodowym socjalizmem, wojnami, ekonomiczną koniunkturą oraz innymi wydarzeniami politycznymi. Obecnie na całym świecie istnieje 140 niemieckich szkół zagranicznych.

Niemcy, przebywający za granicą z powodów zawodowych lub prywatnych, wysyłają tam swoje dzieci, aby były one kształcone zgodnie z niemieckim systemem szkolnictwa i programem nauczania. Od lat 70. ubiegłego wieku szkoły nazywane są głównie "szkołami spotkań". W międzyczasie mogą być również odwiedzane przez "miejscowych" uczniów i uczennice*, jeśli żadne "niemieckie" dziecko nie zgłosi się na wolne miejsce. Warunkiem jest, aby jeden z rodziców "miejscowego" dziecka dobrze mówił po niemiecku i aby rodzina mogła sobie pozwolić na wysokie opłaty za szkołę. To, czy zajęcia dla uczniów i uczennic* "niemieckich" i "miejscowych" prowadzone są razem czy osobno, zależy między innymi porozumień międzyrządowych w tej sprawie.

Niemiecka szkoła w Kuala Lumpur (DSKL) oferuje uczniom zajęcia wyłącznie w języku niemieckim i angielskim, język państwowy Bahasa Malaysia nie jest częścią programu nauczania.

Chociaż niemiecka szkoła międzynarodowa w Johannesburgu stara się, aby uczniowie i uczennice* "[...] cenili sobie inne kultury i narodowości w ich codziennym życiu, wielojęzyczność uczniów ma być promowana, szkoła ma działać jako centrum spotkań międzykulturowych", żaden z rodzimych języków narodowych nie jest w niej nauczany; program obejmuje wyłącznie niemiecki, angielski, afrikaans i francuski.

W niemieckim liceum ewangelickim w Kairze dzieci "egipskie" uczą się zgodnie z niemieckimi i egipskimi programami nauczania i kończą naukę w obu systemach szkolnictwa. Dla dzieci "niemieckich" obowiązuje tylko niemiecki program nauczania; arabski jest nauczany jako trzeci język obcy po angielskim i francuskim i nie ma znaczenia dla promocji.

W programie nauczania Niemieckiej Szkoły w Toulouse stwierdza się: "Istotnym celem (Niemieckiej Szkoły) jest szybkie zapoznanie uczniów z rozumieniem i posługiwaniem się językiem francuskim w celu ułatwienia im dostępu do kraju goszczącego i do jego kultury".

Sposób organizacji dzieci "niemieckich" i "miejscowych" różni się w zależności od szkoły. Podczas gdy w Niemczech nauka języka niemieckiego jest uważana za kluczową dla "integracji", niemiecka polityka zagraniczna w dziedzinie kultury uważa, że nauka

niektórych języków narodowych w "Szkołach Spotkań" jest zbędna.

"Nasza gospodarka potrzebuje Niemieckie Szkoły Zagraniczne. [...] aby na przyszłość [...] szkoliły one [...] cennych partnerów, którzy działają jako ambasadorzy języka, kultury i gospodarki niemieckiej - czy to w Niemczech, czy w swoich krajach ojczystych".

Niektórzy uczniowie i uczennice* niemieckich szkół za granicą spełniają to życzenie i pracują jako lokalni pracownicy w niemieckich placówkach zagranicznych i międzynarodowych przedsiębiorstwach. Z drugiej strony, inni zajmują krytyczne stanowisko: *biali* uczniowie i uczennice* informują o zmarnowanych szansach, a Czarni uczniowie i uczennice* i uczniowie i uczennice* of Color opowiadają o doświadczonym rasizmie i innych formach dyskryminacji. →ehemalige Schüler*innen der DSKL

"Dzieci NRD" z Namibii (>DDR-Kinder< aus Namibia)

W latach 80. około 400 namibijskich dzieci wychowuje się w NRD w sposób socjalistyczny. Jako przyszła elita wolnego narodu Namibii, mają one odbudować kraj po wyzwoleniu.

Zdjęcie 1: Grupa IV w Szkole Przyjaźni w Staßfurcie, 1986 © Heinz Berg
(www.schulederfreundschaft.de)

Zdjęcie 2: Przed domem dziecka w Bellin, około 1980 © Archiv Heinz Berg

Od 1979 do 1989 roku dzieci w wieku od trzech do siedmiu lat jadą do NRD. Pochodzą z obozów dla uchodźców w Angoli i Zambii, które na granicy z dzisiejszą Namibią przyjmują głównie ludzi wspierających SWAPO. Południowo-Zachodnio Afrykańska Organizacja Ludowa (SWAPO) walczy o niepodległość Namibii i wyzwolenie się z pod reżimu apartheidu w RPA, który w tym czasie okupuje Namibię. SWAPO zawiera porozumienie z rządem NRD, na mocy którego osierocone i potrzebujące dzieci z obozów dla uchodźców oraz dzieci bojowników i bojowniczek* SWAPO będą wysyłane do NRD w celach edukacyjnych. → **Und wie war es in der DDR?**

Namibijskie "Dzieci NRD" dorastają w domu dziecka w Bellin i uczęszczają do szkoły powszechnej (POS dla gimnazjum politechnicznego) w Zehnie, gdzie uczą się w specjalnie dla nich przygotowanych klasach. Szkoła ta prowadzi później dwie klasy dla uczniów i uczennic* przybyłych z Afryki i dwie dla uczniów i uczennic* z NRD. Dzieci, przybyłe na mocy porozumienia z władzami NRD, znajdują się pod opieką namibijskich i niemieckich pedagogów i pedagożki*. Z czasem przybywa coraz więcej małych dzieci bierze udział w programie. W związku z tym od roku szkolnego 1985/86 starsi uczniowie mieszkają w Szkole Przyjaźni w Staßfurcie i chodzą do szkoły w Löderburgu.

Życie codzienne dzieci jest ściśle zorganizowane, mają one wiele obowiązków i muszą przestrzegać rygorystycznych zasad. Oshideutsch łączy w sobie język niemiecki z Oshivambo, jednym z wielu języków używanych w Namibii. W ten sposób uczniowie i ucennice* mogą się ze sobą komunikować, nie będąc rozumianymi przez pedagogów i pedagożki*, którzy mówią tylko po niemiecku lub oshivambo.

Po rozwiązaniu NRD i odzyskaniu niepodległości przez Namibię, "dzieci NRD", jak się je nadal nazywa, są "wysyłane" z powrotem do Namibii.

Nie brać przykładu z Europy (Das Europäische nicht als Vorbild nehmen)

Czarne dziewczęta w "niemieckich koloniach" kształcą się w szkołach misyjnych przygotowujących do pracy w gospodarstwach domowych białych osadników i osadniczek*. Ich opór jest reinterpretowany przez białych nauczycieli i nauczycielki*.

Zdjęcie 1: Sprawozdania nauczycieli i nauczycielek* pokazują, że dziewczęta* bronią się przed niesprawiedliwością i uciskiem w systemie szkół kolonialnych. © Jan Attia Cantzen

W "koloniach niemieckich" szkoły są organizowane oddzielnie według "koloru skóry" i "płci". Czarne dziewczęta* są instruowane w "klasach dziewcząt" i "instytucjach dla dziewcząt" w zakresie czynności, które później muszą wykonywać jako służba w gospodarstwach domowych *białych* osadników i osadniczek*: szycie, szydełkowanie, robienie na drutach, haftowanie, wypychanie, cerowanie i prasowanie. W szkołach misyjnych są one również uczone, jak stać się "chrześcijańskimi żonami, gospodyniami domowymi i matkami". Lokalne pojęcia porządku rodzinnego i społecznego próbuje się zastąpić mieszczańskim, europejskim modelem gospodyni domowej, a rasistowski porządek systemu kolonialnego jest odzwierciedlany w domach osadników i osadniczek*: Afrykańskie dziewczęta* są zabierane ze swoich rodzin i struktur społecznych, aby pracować w białych rodzinach jako pokojówki lub opiekunki do dzieci. Tylko nieliczne Czarne dziewczęta* mają dostęp do wyższego wykształcenia kolonialnego w celu szkolenia ich dla dobra administracji kolonialnej. → **Nicht die Ordnung vereiteln**

I. Kurs.

Czytanie: Przeczytaj wszystkie połączenia dźwiękowe w języku ojczystym.

Zapisywanie odczytanego tekstu.

Liczyć od 1 do 20 w języku ojczystym.

Praca ręczna: Początki szycia, takie jak ścięgi: stębnówkowy, dziergany, łańcuszkowy, obrzucający skośny, sznureczkowy, przerzucany.

Zgodnie z założeniami szkół chłopięcych zaplanowano również sześć kursów kształcenia dla dziewcząt*. Materiał był podzielony w taki sposób, aby uczennice, które opuściły szkołę po ukończeniu pierwszych trzech kursów, mogły się dowiedzieć, co jest najbardziej potrzebne kobiecie, tzn. naprawianie ubrań, szycie prostych ubrań, itp. Podczas nauki języka niemieckiego, począwszy od czwartego kursu, głównym celem jest ćwiczenie mówienia. Instrukcje pisania niemieckich listów i notatek mogą być całkowicie pominięte, ponieważ posługiwanie się w tym zakresie językiem ojczystym jest całkowicie wystarczające dla kobiety. Liczenie powinny być również ćwiczone wyłącznie w języku ojczystym.

podpis *Prefekt Schöning*.

Zdjęcie 2: Fragment z programu nauczania Katolickiej Misji Steylera w Togo dla szkół dziewczęcych, 1910 r. © Staatsarchiv Bremen - 7,1025-39/1

Edukacja i Empowerment (Bildung und Empowerment)

Na przykładzie Each One Teach One i Initiative Intersektionale Pädagogik (Inicjatywa Pedagogiki Interseksjonalnej): EOTO została założona w 2012 roku przez Czarną społeczność, i-Päd przez pedagogów i pedagożki* of Color. Oba projekty zajmują się empowermentowaniem uczniów i uczennic* na polu edukacji.

Zdjęcie 1: BU: W bibliotece młodzież odkrywa książki na tematy związane z historią i wiedzą Czarnej diaspory. © EOTO 2018

Zdjęcie 2: Jedną z metod stosowanych przez i-Päd w celu przedstawienia różnych kategorii, wyjaśnienia terminów i zobrazowania interseksjonalności to manekin "Deniz". © i-Päd

Inicjatywa Intersektionale Pädagogik (i-PÄD) jest projektem Berlińsko-Brandenburskiej Rady Migracyjnej. i-PÄD stara się aby życie różnych ludzi było odzwierciedlane podczas pracy edukacyjnej, tak aby dzieci i młodzież mogły odnaleźć się w materiałach dydaktycznych, i dzięki temu postrzegać życie swoje i innych, jako normalne.

Każdy człowiek ma tożsamość płciową, którym towarzyszą role społeczne. Wszyscy podlegamy ograniczeniom - niektórzy ludzie się do nich stosują i dlatego często nawet ich nie zauważają.

Każdy człowiek ma swój światopogląd. Być może w tym momencie odpowiada on dominującemu przekonaniu w miejscu które zamieszkuje i dlatego jest postrzegany jako "neutralny".

Każde ciało ludzkie jest inne i niepowtarzalne. Wielu osób postrzega ideały urody w odniesieniu do różnych płci jako ograniczenie.

Każdy człowiek ma pewien wiek i będzie doświadczał dyskryminacji jako "zbyt młody" lub "zbyt stary".

To, że nie dostrzegamy dyskryminacji, nie oznacza, że ona nie istnieje. Nie ma ludzi neutralnych! Dyskryminacja jest problemem nas wszystkich!

i-PÄD działa zgodnie z zasadą, że wszystkie tożsamości są wartościowe i zasługują na pozytywną reprezentację. Chcemy dać dzieciom i młodzieży stabilne poczucie własnej wartości. Prowadzimy warsztaty dla (potencjalnych) pedagogów/pedagożek i pracowników/pracowniczek socjalnych, aby zaoferować im narzędzia, dzięki którym mogą oni wspierać ludzi z którymi pracują w ich rozwoju i przyczyniać się do większej akceptacji różnorodności w naszym społeczeństwie. → **Tuğba Tanyılmaz**

Nazwa Every One Teach One (EOTO) nawiązuje do historii Czarnej, antyrasistowskiego ruchu oporu. W ramach systemu kolonialnego Czarne dzieci i młodzież miały ograniczony dostęp do edukacji. W efekcie duża część wiedzy była przekazywana w obrębie Czarnej społeczności i w domu rodzinnym. EOTO nawiązuje do tej tradycji.

Biblioteka jest istotną częścią EOTO. W skład jej zbiorów wchodzi powieści autorów i autorek afrykańskich i diasporycznych, książki o kolonializmie i ruchu oporu wobec niego,

publikacje analizujące rasizm oraz literatura dziecięca. Biblioteka jest również lokalnym miejscem spotkań i nauki.

Ważnym celem EOTO jest wspieranie Czarnej młodzieży. W Szkole Czarnej Diaspory (BDS) może się ona spotykać i wspólnie przygotowywać do zajęć w regularnych szkołach. Poza tym można się tu nauczyć tego, czego (jeszcze) nie zawierają oficjalne programy nauczania. → Saraya Gomis 2 BDS zajmuje się afrykańską i diasporyczną historią i literaturą oraz prawami człowieka. Oferuje również przygotowanie do egzaminów, korepetycje i oferty wakacyjne. Na jej terenie odbywają się spotkania z ważnymi dla społeczności osobami. BDS rozwija się w zależności od potrzeb młodych ludzi i ich zainteresowań.

W roku 2015 Szkoła Czarnej Diaspory zdobyła nagrodę Federalnego Urzędu Antydyskryminacyjnego za projekt "Rassismus – nicht mit mir!" (Rasizm" - nie ze mną!), który proponował zorganizowanie biur, w których osoby dotknięte rasizmem i dyskryminacją w szkołach mogłyby wносить skargi.

Protest przeciwko *Willkommensklassen* (klasom powitalnym) (Protest gegen die »Willkommensklassen«)

Na przykładzie Romano-Bündnisses (Federacji Romany): Została założona w 2013 roku przez berlińskie organizacje, inicjatywy i pojedynczych romskich aktywistów i aktywistki*, między innymi aby zaprotestować przeciwko ponownemu wprowadzeniu przez Senat Berlina segregacji w szkołach.

Zdjęcia 1 i 2: Dyskusja między przedstawicielami i przedstawicielkami* Inirromnja i Centrum Informacji Rroma oraz Moniką Lücke, ówczesną berlińską Komisarz ds. Integracji, z okazji przyjęcia berlińskiego Planu Działań na rzecz Integracji Romów przybyłych z zagranicy, 2013.

Naszym celem jest łączenie sił i kompetencji i działanie na rzecz naszej społeczności. Kiedy protestujemy przeciwko ponownemu wprowadzeniu przez Senat Berlina segregacji w szkolnictwie, do Federacji należą: Inirromnja (Inicjatywa Rromnja), Centrum Informacyjne Rroma i Teatr Rroma Aether Club. → **Gleiche Rechte für Alle?!**

Jako Federacja krytykujemy tak zwane "klasy powitalne", które w Berlinie-Neukölln nazywane są również "romskimi klasami". Berliński plan działania Senatu Berlina na rzecz integracji Romów pochodzących z zagranicy umożliwia separację dzieci w wieku szkolnym. Dlatego też nazywamy go berlińskim planem działania przeciwko integracji Romów. W naszym oświadczeniu, a także w wypowiedziach wygłaszanych podczas protestów, żądamy włączenia wszystkich dzieci do regularnych zajęć. Zamiast tworzyć oddzielne klasy, należy raczej zadbać o lepsze wyposażenie szkół pod względem kadrowym i finansowym, aby mogły sprostać wymaganiom różnorodności w zwykłych

klasach. Nowo przybyłe dzieci można dodatkowo wspierać, oferując im kursy językowe dostosowane do ich potrzeb.

Zdjęcie 3: Logo IniRromnja

IniRromnja jest organizacją zrzeszającą członków i członkinie berlińskiej społeczności Sinti*zze und Rom*nja. Społeczna izolacja, wrogość i przemoc wobec nas są przemilczane, trywializowane, a niekiedy nawet spotykają się ze zrozumieniem. Nie chcemy już tego dłużej tolerować. Staramy się nazywać rasizm po imieniu i zwalczać wszelkie jego przejawy w stosunku do społeczności Sinti*zze und Rom*nja. Nasze działania koncentrują się przede wszystkim na udzielaniu wzajemnego wsparcia, solidarności i pomocy. Patrzymy na świat z perspektywy społeczności Sinti*zze und Rom*nja, przy czym nie tyle je reprezentujemy, ile raczej staramy się wyrażać różne opinie osób należących do naszej wspólnoty.

Zdjęcie 4: Logo Rroma Informations Centrum e.V.

Rroma Informations Centrum e.V. powstało w sierpniu 2011 roku. Romskie problemy są zwykle rozpatrywane z perspektywy ludzi o pochodzeniu innym niż romskie, nasze działania zmierzają więc do zmiany tego stanu rzeczy. Sami chcemy opowiadać i tworzyć naszą historię. Centrum stanowi platformę dla aktywistów i aktywistek romskich, pozwalającą nagłośnić nasze opinie, działania i problemy. Celem stowarzyszenia jest pokazanie różnorodności romskich perspektyw na tematy takie, jak polityka, edukacja, sztuka i kultura.

Zdjęcie 5: Logo Teatru Rroma Aether Club

Teatr Rroma Aether Klub powstał w 2006 r. Zajmujemy się tradycją artystyczną Rrom*nja i Sinti*zze. Mamy również do czynienia z dziełami literatury światowej, w których Sinti*zze lub Rrom*nja się pojawiają - lub mogliby się pojawić - jako główne postacie. Potrzeba stworzenia własnej przestrzeni opiera się na doświadczeniu bycia nieustannie postrzeganym i traktowanym jako "inny" w otaczającym społeczeństwie. W 2011 roku teatr wprowadził się do swoich własnych pomieszczeń, ale ze względu na postępującą gentryfikację musiał z nich zrezygnować. Pomimo tego kontynuuje swoją pracę.

Działania na rzecz równego dostępu do edukacji (Aktionen zu gleichberechtigter Bildung)

Na przykładzie Jugendliche ohne Grenzen (Młodzieży bez Granic) (JoG):
Organizacja powstała w 2005 roku jako ogólnokrajowe stowarzyszenie uchodźców w celu wspierania ich własnych interesów.

Zdjęcie 1: Kampania plakatu z okazji konferencji ministrów spraw wewnętrznych w Koblenz, Rheinland-Pfalz, 2015 r. © Jugendliche ohne Grenzen

Zdjęcie 2: Zdjęcie grupowe po gali z okazji konferencji ministrów spraw wewnętrznych w Halle, Sachsen Anhalt, 2018 r. © Jugendliche ohne Grenzen

Nasza praca opiera się na zasadzie, że osoby, których ona dotyczy, mają swój własny głos i nie potrzebują reprezentantów, którzy artykułują ich potrzeb. Sami decydujemy o naszych działaniach i sposobie ich realizacji.

Nasze cele to:

- prawo pobytu dla wszystkich
- bezwarunkowe przestrzeganie Konwencji Praw Dziecka ONZ
- równe prawa uciekinierów i uciekinierek w dziedzinie edukacji i rynku pracy
- legalizacja osób bez papierów
- prawo powrotu dla deportowanych przyjaciół i przyjaciółek*!

Akcja: BILDUNG(S)LOS! - bezgraniczna i bezwarunkowa edukacja dla uchodźców

Zdjęcia 3 i 4: Akcja protestacyjna i „Loteria Edukacyjna” z okazji rozpoczęcia kampanii Bildung(s)Los przed sekretariatem Stałej Konferencji Ministrów* Edukacji w Berlinie, 2012 r. © Jugendliche ohne Grenzen

Dla około 170.000 uchodźców, w tym 47.000 dzieci i młodzieży, obowiązują prawne przeszkody w dziedzinie edukacji. Powodem jest brak odpowiednich dokumentów dotyczących ich statusu pobytu. Niektóre dotyczą młodych uchodźców i uchodźczyń jedynie pośrednio, inne oznaczają kompletny zakaz edukacji szkolnej tudzież studiów wyższych. → **Gleiche Rechte für Alle?!**

Dlatego też grupa Jugendliche ohne Grenzen rozpoczęła w 2012 roku, z okazji Konferencji Ministrów Oświaty i Kultury, kampanię "BILDUNG(S)LOS!- bezgraniczna i bezwarunkowa edukacja dla uchodźców".

Żądamy:

- bezpłatnego szkolenia językowego dla wszystkich nowoprzybyłych
- prawa do nadrobienia zaległości w zakresie kwalifikacji szkolnych
- prawa do edukacji od początku pobytu
- zniesienia zakazów nauki, pracy i szkoleń
- równego dostępu do edukacji i wsparcia także dla osób nieposiadających dokumentów

- szkoły bez segregacji
- zniesienia ustawy o świadczeniach dla osób ubiegających się o azyl. Ci, którzy muszą mieszkać w obozach dla uchodźców poniżej poziomu minimum socjalnego, żyją w zamknięciu i izolacji - nauka lub nawiązywanie kontaktów jest tam prawie niemożliwa.
- zniesienie przeszkód w edukacji poprzez ograniczenie swobody przemieszczania się

Akcja "Moje świadectwo dla Merkel"

Zdjęcie 5: Logo kampanii "Moje świadectwo dla Merkel", 2014 r. © Jugendliche ohne Grenzen

W 2014 r. w ramach kampanii "Bildung(s)Los" prowadzimy kampanię "Moje świadectwo dla Merkel". Pomimo sukcesów w szkole, wielu młodych ludzi jest deportowanych. Celem naszej kampanii jest uzyskanie dla nich prawa stałego pobytu. Na terenie całego kraju zebraliśmy 130 świadectw szkolnych należących do młodych ludzi zagrożonych deportacją i wysłaliśmy je wraz z listem do kanclerz Angeli Merkel: "Tutaj jest moje świadectwo, proszę o odesłanie mi z powrotem pozwolenia na pobyt".

Akcja pocztówkowa: Nah dran! (Blisko!) BAföG i BAB

Zdjęcia 6, 7: Pocztówka Akcji Nah dran! (Blisko!) BAföG i BAB. 2014 © Jugendliche ohne Grenzen

W dniu 9 października 2014 r. Bundestag po raz pierwszy przedyskutował projekt ustawy, zgodnie z którą dzieci i młodzież o tzw. "pobycie tolerowanym" oraz uchodźcy posiadający azyl mogą ubiegać się o stypendium szkolne po 15 miesiącach oczekiwania, tzn. od jesieni 2016 r. Regulacja ta nie dotyczy uchodźców bez zezwolenia na pobyt.

Żądamy:

- natychmiastowego prawa do wsparcia edukacyjnego (BAB i BAföG) od początku pobytu!
- osoby ubiegające się o azyl nie mogą być wykluczane!

Działania przeciwko deportacji uczniów i uczennic* (Aktionen gegen die Abschiebung von Schüler*innen)

Na przykładzie Centrum Romów: Organizacja powstała w Göttingen w 2006 roku w celu uzyskania nieograniczonego prawa pobytu dla "tolerowanych Romów*nja", ich udziału w życiu społecznym oraz prawa do edukacji dla wszystkich dzieci.

Zdjęcie 1: Demonstracja przeciwko deportacjom rodzin Rom*nja w Göttingen, 2015 r. © Alle bleiben!

Zdjęcie 2: Solidarity4all (Solidarność dla wszystkich) - Przeciwno wykluczeniu i obozom deportacyjnym! Obóz protestacyjny w Bamberg, 2016 r. © Alle bleiben!

Zdjęcie 3: Światowy Dzień Dziecka w Bad Dürkheim, 2017 r. © Alle bleiben!

Przeciwdziałanie dyskryminacji, edukacja polityczna, empowerment i aktywne uczestnictwo to nasze główne obszary działania. W ramach edukacji politycznej przeciwko dyskryminacji kręcimy własne filmy, realizujemy projekty teatralne i publikujemy teksty na różne tematy. Jesteśmy częścią sieci Roma Antidiscrimination Network (RAN) oraz mediów społecznościowych. Jako centrum Romów współpracujemy z innymi organizacjami i inicjatywami na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym.

W 2009 roku rozpoczęliśmy kampanię *Wszyscy zostają!* W ten sposób opowiadamy się za nieograniczonym prawem pobytu dla tolerowanych Rom*nia i chcemy informować społeczeństwo w ramach ogólnokrajowych kampanii i eventów. Chcemy zmobilizować jak najwięcej osób, ponieważ tylko wspólnie możemy osiągnąć nasze cele. Musimy zacząć działać na terenie całych Niemiec! Dołącz do nas!

Kampania "Zukunft für Alle - Schule ohne Abschiebung" (Przyszłość dla wszystkich-szkół bez deportacji) zorganizowana przez Roma Centrum i inicjatywę *Alle bleiben!* (*Wszyscy zostają!*) żąda, aby dostęp do edukacji był możliwy dla wszystkich dzieci mieszkających na terenie Niemiec. W tym celu opracowujemy koncepcje przekształcenia szkół w miejsca solidarności, w których młodzi ludzie mogą uczyć się bez strachu. Uczniowie i uczennice* powinni być zachęceni do wspierania uczniów i uczennic zagrożonych deportacją. Opinia publiczna powinna zostać poinformowana o bieżącej sytuacji, a deportacje ze szkół natychmiast zakazane ponieważ: Wszystkie dzieci mają prawo do edukacji! → **Gleiche Rechte für Alle?!**

Prawo do swobodnego wyboru zawodu (Recht auf freie Berufswahl)

Na przykładzie nauczycielki Fereshty Ludin: dyskryminowana ze względu na pochodzenie, religię i płeć. Kiedy nie zostaje zatrudniona w szkole państwowej, idzie do sądu.

Zdjęcie 1: Fereshta Ludin w Berlinie, 2015 © Daniel Gerlach

Zdjęcie 2 i 3: © Soufeina Hamed

Po uzyskaniu uprawnień zawodowych i odbyciu stażu nauczycielskiego, Fereshta Ludin otrzymuje wiadomość od Ministerstwa Edukacji Baden-Württemberg: Mimo bardzo dobrych wyników w pracy zawodowej, nie może pracować w szkołach państwowych, ponieważ brakuje jej "osobistych predyspozycji". Punktem spornym jest chusta: jeśli ją zdejmie, może nauczać, jeśli będzie ją dalej nosić- nie może. W odróżnieniu od muzułmańskich, chrześcijańskie symbole i nauczanie w habicie katolickich sióstr zakonnych są dozwolone.

Jeszcze przed rozpoczęciem nauki i w trakcie praktyki zawodowej, kilkakrotnie zwracano się do niej z pytaniem o nakrycie głowy. Wyjaśniała, dlaczego ją nosi i że jej zdjęcie, oznaczałoby okłamywanie samej siebie. I że coś takiego nie jest dla niej możliwe. Niektórzy ludzie są zadowoleni z tego wyjaśnienia. Interesują ich jedynie jej umiejętności zawodowe i pedagogiczne. Inni twierdzą, że poprzez fakt noszenia chusty, nie jest ona odpowiednim wzorcem dla uczniów i że muzułmańskie nakrycie głowy jest politycznym symbolem, który nie może być w szkole akceptowany.

Fereshta Ludin nie akceptuje faktu, że nie może wykonywać swojego zawodu. Sprzeciwia się temu, że inni ludzie roszczą sobie prawo do decydowania, co chusta oznacza i na tej podstawie osądzają tudzież potępiają ludzi, którzy ją noszą. W 2000 roku kierując sprawę do sądu, jednak ten nie przyznaje jej racji. Składa odwołanie, a następnie przechodzi przez wszystkie instancje, aż do momentu, gdy w 2003 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny wydaje pomyślny dla niej werdykt : decyzja o niezatrudnieniu jej w zawodzie nauczyciela była niesłuszna. Sąd Najwyższy nie twierdzi jednak, że nauczycielkom* wolno nosić chusty, ale tylko, że nie istnieje prawo, które zabrania im tego robić. → **Fereshta Ludin**

W następstwie tego orzeczenia niektóre kraje związkowe wydały rozporządzenia w sprawie noszenia chust. W regionach, w których muzułmańskim kobietom* zabrania się pracować w szkołach na stanowisku nauczycielki, wnoszone są skargi sądowe w związku z nieprzestrzeganiem podstawowych praw takich jak prawo do swobodnego wyboru zawodu oraz wolności religijnej. W 2015 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny wydaje orzeczenie, które jest wiążące dla wszystkich krajów związkowych: fundamentalny zakaz noszenia chust dla nauczycielek* w szkołach państwowych nie jest dozwolony. Jako uzasadnienie podaje, że Republika Federalna jest państwem sekularnym (a nie laickim): wolność wyznania jest chroniona przez Ustawę Zasadniczą. Werdykt Trybunału Konstytucyjnego mówi:

"Ideologiczno-religijna neutralność wymagana od państwa nie powinna być rozumiana w sensie ścisłego oddzielenia państwa od Kościoła, ale jako otwarta i wszechstronna postawa, która promuje wolność wiary jednakowo dla wszystkich wyznań. Odnosi się to również do instytucji szkoły, która znajduje się pod nadzorem państwowym. Sama widoczność religijnej czy ideologicznej przynależności poszczególnych nauczycieli nie może prowadzić do wykluczenia uzasadnionego poglądowo-religijną neutralnością państwa".